

# Luigi Marinelli

---

## O "zagadce" Najświętszej Panny Kwietnej : przyczynek do Mickiewiczowskiej "mariologii"

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 91/3, 201-208

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

LUIGI MARINELLI

O „ZAGADCE” NAJŚWIĘTSZEJ PANNY KWIETNEJ  
PRZYCZYNEK DO MICKIEWICZOWSKIEJ „MARIOLOGII”

*Deposuit potentes de sede, et exaltavit humiles*  
(*Vulgata*, Luc. 1, 52)<sup>1</sup>

Wydawałoby się, że stwierdzeniem zawartym w krótkim przypisie do stosunkowo niedawno opublikowanego artykułu pt. *Matka Boska w poezji Adama Mickiewicza* Czesław Zgorzelski – choć jeszcze z zastrzeżeniem przezornego „być może” – położył kres kwestii, która przez dłuższy czas frapowała umysły czytelników-egzegetów *Pana Tadeusza*<sup>2</sup>. Mam na myśli ustalenie daty owego „zagadkowego” w poemacie „uroczystego dnia Najświętszej Panny Kwietnej” z księgi XI (w. 153–154; *nb.* z silną przerwą „Panny / Kwietnej”, która już sama w sobie – niezależnie od druku rozstrzelonego – mogłaby wskazywać na emocjonalny nacisk położony przez poetę na to „zagadkowe” święto). Trzeźwo zaobserwował jeden z najwybitniejszych komentatorów *Pana Tadeusza*: „Wyrażeniem tym zajmowano się wiele w komentarzach do poematu, ponieważ od jego wyjaśnienia zawisło ściśle ustalenie czasu akcji w ostatnich dwu księgach”. Otóż, na przekór już ugruntowanemu przeświadczeniu większości badaczy, w swej glosie ponownie poruszam tę kwestię, by po – mam nadzieję – przekonującym skomentowaniu owej pasjonującej „zagadki” można było zasugerować, że nie tylko „czas akcji” wchodzi tu w grę, lecz także „sens akcji” w ostatnich dwu księgach, a w jakiejś mierze może nawet pewna ogólna interpretacja całego poematu.

Żeby jednak *status quaestionis* był wystarczająco jasny dla wszystkich, pozwolę sobie przytoczyć w całości może najdłuższy z przypisów dotyczących ter-

<sup>1</sup> Zob. *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu*. Z łacińskiego na język polski przełożone przez J. Wujka. Kraków 1599, Łk 1, 52: „Złożył mocarze z stolice, a podwyższył niskie”.

<sup>2</sup> Zob. Cz. Zgorzelski, *Matka Boska w poezji Adama Mickiewicza*. W zb.: *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku*. Red. B. Pylak, Cz. Krakowiak. Lublin 1988, s. 155, przypis 3 „Matka Boża powraca w *Panu Tadeuszu* jeszcze raz w najpiękniejszy, »uroczysty dzień Najświętszej Panny Kwietnej«, w święto nieznanne w kalendarzu liturgicznym, skojarzone tu – być może – ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które u nas w Polsce nosi także ludową nazwę święta Matki Boskiej Zielnej. Powraca, by przed ołtarzem w kaplicy zjednoczyć całe społeczeństwo sopolicowskie, lud wiejski i towarzystwo ze dworu, żołnierzy Księstwa Warszawskiego i oficerów legionowych. Zjednoczyć w modlitwie, w pojednaniu narodowym, w szczęściu wyęsknionego wyzwolenia”.

minów i kontekstów naszej „zagadki”, pochodzący z wydania *Pana Tadeusza* opracowanego przez Stanisława Pigoń dla serii „Biblioteka Narodowa”:

Takiego święta Matki Boskiej nie ma. Wyrażeniem tym zajmowano się wiele w komentarzach do poematu, ponieważ od jego wyjaśnienia zawisło ściste ustalenie czasu akcji w ostatnich dwu księgach. Z dwóch wychodzą stanowisk: Jeżeli się trzymać historii, to czasowi pobytu wojsk napoleońskich w Nowogródku (9 VII) najbliższe byłoby święto M. Boskiej „Zielnej”, czyli Wniebowzięcia N.M.P., d. 15 VIII, w które po kościołach wiejskich święci się zioła i zboża. (Są jeszcze święta M.B. 2 i 16 VII, i 2 VIII, ale z „kwiatami” powiązać się nie dadzą.) Poeta wspomina o „świeżych snopkach ziela” (XI 209), ale dodaje, że to ziele wiosenne. – Jeżeli się więc trzymać poematu, to trzeba pamiętać, że poeta wbrew historii przeniósł był wkroczenie wojsk napoleońskich na wczesną wiosnę (por. X 885 i n.). Na wiosnę zaś są dwa święta, dla nas ważne: Niedziela Palmowa, na Litwie zwana Kwietną (w r. 1812 przypadła 22 III, a wtenczas jeszcze kwiatów być nie mogło), oraz święto Zwiastowania N.M.P. (25 III), wśród ludu na Litwie obchodzone uroczystie jako święto wiosny ([L. A.] Jucewicz, *Litwa*, [1846], s. 217). Wobec zbliżenia dat obu tych świąt możliwe jest skojarzenie się ich w umyśle poety (J. Rostafiński, *Wpływ przeżyć chłopięcych Mickiewicza na obrazy ostatnich dwu ksiąg*, 1922, s. 15). Takiemu jednak przyjęciu sprzeciwia się stan przyrody opisany w poemacie (mnóstwo kwiatów), tym bardziej że wiosna 1812 r. była spóźniona i kwiatów w marcu nie było (Rostafiński, *o. c.*, s. 14). Należy zatem przyjąć, że poeta za podstawę obrazu wziął święto M.B. Zielnej – zwłaszcza że był to dzień urodzin Napoleona I i że w Nowogródku 1812 r. obchodzono go bardzo uroczystie – jednakże nastrój tego dnia przeniósł na jakieś nie istniejące święto, bliżej wiosny, i w ten sposób skombinował szczegóły dwu świąt różnych, a datę uczty zatarł (Rostafiński, *o. c.*, s. 21; tam wspomniana dawniejsza literatura dyskusowanego zagadnienia)<sup>3</sup>.

Zauważyć tu trzeba, że to rozumowanie Pigoń – jak i zresztą wielu innych komentatorów – jest mocno zależne od historyczno-naturalistyczno-biograficznych uwag Rostafińskiego o latach młodości Mickiewicza. Chociaż poeta wielokrotnie powtarza w tekście, że była to wiosna (w. 71–78: „O wiosno! kto cię widział wtenczas w naszym kraju, / Pamiętna wiosno wojny, wiosno urodzaju!” itd.), chyba wszyscy badacze w końcu identyfikują święto Najświętszej Panny Kwietnej z Matką Boską Zielną, tj. z Wniebowzięciem. Cytujmy dalej Mickiewicza, w. 208–209: „Wieśniaczki dziś na ołtarz Matki Zbawiciela / Niosą pierwszy dar wiosny, świeże snopki ziela”. Może właśnie przede wszystkim ta ostatnia wzmianka o ziołach (choć są one „pierwszym darem wiosny”) skierowała komentatorów w stronę święta Matki Boskiej Zielnej – 15 sierpnia, a więc w dojrzałym lecie.

Nazwa ta nawiązuje do zwyczaju święcenia w tym dniu ziół i pierwocin płodów rolnych, zwłaszcza zbóż i owoców. Dokonuje się to w sierpniu, gdyż żniwa wieńczą trud pracy rolnika, a zioła i owoce osiągają szczytową fazę letniej wegetacji<sup>4</sup>.

Otóż w tym punkcie trzeba przypomnieć, że nazwa święta Matki Boskiej Zielnej, stosowana w Polsce co najmniej od XIV wieku, nie jest jedyną ludową nazwą

<sup>3</sup> A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z roku 1811 i 1812, we dwunastu księgach wierszem*. Wyd. 5, zmienione. Opracował S. Pigoń. Wrocław 1967, s. 508–509. BN I 83.

<sup>4</sup> J. J. Kopeć, *Bogarodzica w kulturze polskiej XVI wieku*. Lublin 1997, s. 102. Na temat tradycji średniowiecznych „alegorii kwietnych”, związanych w literaturze i kulturze religijnej z imieniem Maryi, zob. R. Mazurkiewicz, *Matka Boska Kwietna. O średniowiecznej pieśni maryjnej „Kwiatek czysty, smutnego sierca ucieśnienie...”*. „Pamiętnik Literacki” 1998, z. 4.

odnoszącą się do świąt maryjnych. Jak informuje zacytowana tu książka ks. Józefa Jerzego Kopcia, w XVI stuleciu spośród sześciu obligatoryjnych świąt (*festa fori*) związanych z kultem Bogarodzicy aż pięć miało, obok liturgicznych, także swe ludowe nazwy: Gromniczna (2 II; od XIV w.), Kwietna (25 III), Jagodna (2 VII), Zielna (15 VIII; od XIV w.), Siewna (8 IX). Niektóre z tych nazw pozostały, inne wyszły stopniowo z użycia. Wydaje się więc, że jesteśmy na dobrym tropie w rozwiązywaniu naszej mickiewiczowskiej „zagadki”. Dla piszącego te słowa dość oczywiste jest poza tym skojarzenie rozpatrywanej problematyki z nazwą katedry florenckiej: Santa Maria del Fiore (co po polsku mogłoby się właśnie przekładać: św. Maria Kwietna), która to świątynia (pierwotnie pod wezwaniem Santa Reparata) została tak nazwana i uroczystie konsekrowana dnia 25 marca 1436<sup>5</sup>. Moglibyśmy się więc tu zatrzymać i twierdzić stanowczo (a to już niemało), że święto Najświętszej Panny Kwietnej to dzień Zwiastowania (i że akcja *Pana Tadeusza* kończy się 25 marca, a nie 15 sierpnia 1812). Oznaczałoby to jednak rezygnację z dalszych implikacji tego stwierdzenia, a także nawet z częściowej choćby obrony postępowania Pigonia, Zgorzelskiego i ich „naśladowców”. Nawiasem mówiąc, najgorsze w tej całej sprawie jest właśnie to, że niektóre nie do końca zweryfikowane stwierdzenia autorytatywnych badaczy mogą nawet „stworzyć szkołę”. Bo oto Jerzy Starnawski w swoim artykule *Motywy maryjne w twórczości Słowackiego* pisze:

Mickiewicz w *Panu Tadeuszu* wspominał, jak wiemy powszechnie, nieistniejące święto Najświętszej Panny Kwietnej. Może za tą podniętą „pierwszego wielkiego” właśnie w kontynuacji *Pana Tadeusza* wprowadził Słowacki koncepcję św. Matki Boskiej Śnieżnej (fragm. III w. 28)<sup>6</sup>.

Wracając jednak do głównego wątku naszej glosy: by częściowo usprawiedliwić przywołane opinie badaczy, musimy brać pod uwagę, że już za czasów same-

<sup>5</sup> Wiadomo jednak, że „już w 1412 r. pewien dokument ustanowił, iż świątynia ma być pod wezwaniem Santa Maria del Fiore [...], i kazał celebrować jej święto każdego roku dnia 25 marca, ponieważ w tym właśnie dniu »*Flos ac initium nostre redemptionis fuit benigna humilis ac gratiosa Incarnatio Filii Dei*«” (C. Guasti, *Santa Maria del Fiore*. Firenze 1887, poz. 464. Cyt. według: F. Gurrieri [i inni], *La cattedrale di Santa Maria del Fiore a Firenze*. T. 1. Firenze 1994, s. 325).

<sup>6</sup> J. Starnawski, *Motywy maryjne w twórczości Słowackiego*. W zb.: *Matka Boska w życiu i twórczości wielkich Polaków*. Red. T. Herrmann. T. 1. Warszawa 1995, s. 146. Warto sprecyzować, że owa widocznie, zdaniem Starnawskiego, wymyślona przez Słowackiego „koncepcja” Matki Boskiej Śnieżnej nie tylko łączy się z konkretnym świętem, które jest do dziś obchodzone 5 sierpnia, ale dotyczy samych początków jednej z najstarszych i najważniejszych bazylik maryjnych świata chrześcijańskiego, NMP Większej (S. Maria Maggiore) na rzymskim Wzgórzu Eskwilińskim, zwanej też S. Maria ad Nives (MB Śnieżnej), co wiąże się z niebywale popularną w całym średniowieczu legendą o śniegu, który w nocy z 4 na 5 sierpnia 358 r. pojawił się na Wzgórzu Eskwilińskim, wskazując miejsce budowy nowej świątyni. Mimo że w Polsce ta legenda i święto z nią związane były powszechnie znane co najmniej od obchodu jubileuszowego z r. 1390, „Diecezje polskie przyjęły święto MB Śnieżnej dopiero pod koniec XV w., gdy obchód ten zalecił dla metropolii gnieźnieńskiej abp Jakub z Sienna w r. 1475” (Kopeć, *op. cit.*, s. 265–266). Warto może też przypomnieć, że do dziś Matka Boska Śnieżna czczona jest w samym Krakowie, gdzie w 1634 r. przywieziono do kościoła Dominikanek Jej obraz; w katedrze wawelskiej kaplica bpa Samuela Maciejowskiego nosi wezwanie Matki Boskiej Śnieżnej.

go Mickiewicza, a nawet prawdopodobnie o wiele wcześniej, zanikało w języku polskim skojarzenie dnia Zwiastowania z ludową nazwą święta Najświętszej Panny Kwietnej. Nie znaczy to jednak, że – jak zresztą przy wielu innych okazjach, w nazwach roślin czy potraw, ubrań czy tańców, a także w ogóle w opisach zwyczajów i codziennych spraw świata „sarmackiego” – poeta nie mógł stosować dawnej ludowej nazwy uroczystości kościelnej. W piśmiennictwie polskim przed Mickiewiczem znajdujemy przecież sytuację bardzo podobną do tej, która nas tu szczególnie interesuje, w *Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* Radziwiłła „Sierotki” (dzieło dobrze znanym Mickiewiczowi, który wspomina autora w tekście, a jego *Podróż* w objaśnieniach do ostatniej księgi *Pana Tadeusza*, do w. 28 n.), gdzie w zapisach pod rokiem 1584 czytamy:

24 [marca]. Do Loretu rano; a iż była Sobota Kwietna, tedy każdy nabożeństwem się bawił.

[25 marca]. Niedziela Kwietna; tam rano przyjąwszy Najświętszy Sakrament w Kaplicy Błogosławionej Panny, gdzie Jej Anioł zwiastował, po obiedzie przyjechałem do Ankony<sup>7</sup>.

W tym wypadku jednak trzeba sprecyzować, że z powodu tzw. konkurencji dat uroczystości „Sobota Kwietna” to wigilia Niedzieli Palmowej, a „Niedziela Kwietna” to oczywiście niedziela potocznie zwana Palmową oraz dzień Zwiastowania. W odróżnieniu od liturgii prawosławnej, według której nigdy nie przesuwają się uroczystości Zwiastowania, nawet w wypadku zbieżności z dniem Wielkonoce, liturgia rzymskokatolicka praktykowała w wypadku konkurencji dwu świąt następujące zasady:

antycypowano obchód [Zwiastowania] w jeden z dni po niedzieli „Judica” [...]. Jak stwierdza *Pastoralna* Maciejowskiego, ustawy synodu prowincjalnego z 1607 r. oraz liczne statuty diecezjalne z początku XVII w., przy przeniesieniu święta Zwiastowania na inny dzień lud był obowiązany do jego obchodu, podobnie jak w uroczystość św. Wojciecha oraz św. Stanisława<sup>8</sup>.

Wracając teraz do Mickiewicza – czyż nie warto byłoby więc trochę dłużej się zastanowić nad hipotezą rzuconą przez Rostafińskiego w sposób czysto abstrakcyjny, jako prawie absurdalną, zgodnie z którą „wobec zbliżenia dat obu tych świąt możliwe jest skojarzenie się ich w umyśle poety”? Z liturgicznego punktu widzenia dwie „kwietne” nazwy świąt (kalendarzowo zawsze bardzo zbliżonych do sie-

<sup>7</sup> M. K. Radziwiłł „Sierotka”, *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu. 1582–1584*. Opracował L. Kukulski. Warszawa 1962, s. 242. Z tego cytatu wynika jasno, że pielgrzymka Radziwiłła „Sierotki” do Loreto spowodowana była właśnie obchodem święta Zwiastowania, zbiegającego się wówczas z Niedzielą Palmową, jak dowodzi dopisek „Sierotki” z 29 marca mówiący, że „był dzień Wieczerzy Pańskiej”.

<sup>8</sup> Kopeć, *op. cit.*, s. 77. Autor powołuje się na dzieło: *Decretales summorum pontificum pro Regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesanorum Regni eiusdem ad summam collectae*. Ed. Z. Chodyński et E. Likowski. T. 2. Posnaniae 1882, s. 34. – Niedziela „Judica” (bierze swą nazwę od psalmu 42: *Judica me, Deus...*, stanowiącego *introit* mszy tego dnia) to piąta niedziela Wielkiego Postu, czyli „Niedziela Męki Pańskiej”, wedle ówczesnego porządku liturgicznego poprzedzająca Palmową (zob. *Glossarium mediae et infimae latinitatis*. Conditum a Carolo Dufresne Domino Du Cange. T. 2. Parisiis 1842, s. 911: „*Dominica in Passione Domini, dominica quinta Quadragesimae [...] hujus Introitus est: »Judica me, Deus«*”). – „*Pastoralna* Maciejowskiego” to spolszczona, potocznie używana nazwa dzieła prymasa Bernarda Maciejowskiego: *Epistola pastoralis Macieioviana*. Ex mandato E. R. D. Stanislai Szembek edita. Varsoviae 1720 (wyd. 1: 1607).

bie, czasem nawet konkurencyjnych, jak w roku wspomnianej pielgrzymki Radziwiłła „Sierotki”) mają zresztą tę samą „etymologię” i dość proste jest wytłumaczenie tej zbieżności nazw, skoro już św. Augustyn „daje wyraz przekonaniu współczesnych, że zarówno poczęcie, jak i męka Chrystusa miały miejsce w tym samym dniu”<sup>9</sup>. Zaznaczmy też, że w świadomości Mickiewicza rytualna identyfikacja tych dwóch fundamentalnych zdarzeń ewangelijnych mogłaby umacniać jego wtedy już jasne orientacje millenarystyczno-mesjaniczne (przypominam, że w 1812 r. dzień, w którym normalnie obchodzi się święto Zwiastowania, przypadł w Wielką Środę), ale jest to jedynie temat do dalszej dyskusji, który by tu za bardzo rozszerzał pole naszej obserwacji. Ścisłej mówiąc, zbliżenie czy utożsamienie dat męki Chrystusa oraz Jego poczęcia (jak i zresztą stworzenia świata) – komentuje dzisiejszy teolog – nie powinno budzić zdziwienia:

Jest to zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę, że w świadomości starożytnych z tą datą wiązano idealny początek wiosny. Stąd też przyjście Chrystusa, które zapoczątkowywało nowy porządek zbawienia, musi być powiązane z wiosną. Ponadto hagada żydowska wiązała z początkiem tego okresu dzień stworzenia, świat bowiem musiał zacząć istnieć z wiosną. Także tradycja judeohellenistyczna wskazywała na ten termin jako dzień męki Pańskiej, która rozpoczynając nowy świat dzieci Bożych, musiała mieć miejsce w pierwszym dniu wiosny<sup>10</sup>.

Dzięki temu przejrzystemu komentarzowi mogliśmy więc do naszego wyjaśnienia dodać kilka nowych elementów, a są to: wiosna, nowy porządek – nowy świat, ściśle liturgiczne powiązanie uroczystości Zwiastowania i Męki Pańskiej. Zresztą, jak pisze dalej Kopeć:

Wszystkie nazwy zarówno święta Pańskiego, jak i obchodu maryjnego wskazują na wyjątkowy charakter uroczystości. Odnoszą się one bowiem do obchodu tajemnicy Wcielenia, od której Maryja nie może być odłączona. Wskazują ponadto, że Bogarodzica należy w sposób istotny do misterium Słowa, które dzięki Jej zgodzie stało się Ciałem<sup>11</sup>.

Konieczne jest już w tym miejscu przywołanie innego tekstu „maryjnego” Adama Mickiewicza – młodzieńczego *Hymnu na dzień Zwiastowania N.P. Maryi*, a mianowicie jego słynnego, dosłownie piorunującego finału:

Grom, błyskawica!  
Stań się, stało:  
Matką dziewica,  
Bóg ciało!

Także o tym utworze, o jego powiązaniach genetyczno-tematycznych z *Oda do Młodości* oraz jego miejscu w rozwoju poetyckim Mickiewicza napisano wiele ważnych kart, poczynawszy od genologicznych rozważań Stefanii Skwarczyńskiej i Dariusza Seweryna, przez kerygmatyczną interpretację Mariana Maciejewskiego, po krytyczne wyjaśnienia Wacława Borowego, Andrzeja Paluchowskiego, Michała Masłowskiego i innych. Tutaj wystarczy po prostu przypomnieć, że autor

<sup>9</sup> Kopeć, *op. cit.*, s. 65. W przypisie cytat z *De Trinitate* 4, 5: „Octavo enim Kalendas aprilis conceptus creditur, quo et passus” (*Patrologia Latina*, t. 50, szp. 894).

<sup>10</sup> Kopeć, *ibidem*.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 66.

*Pana Tadeusza* miał świadomość głębokiego, teologiczno-dogmatycznego sensu święta Zwiastowania już na samym początku swojej drogi poetyckiej. Motywy nawiązujące do Zwiastowania oraz Tajemnicy Wcielenia widoczne będą także w prozie poetyckiej *Słów Panny* z r. 1842, a więc już w okresie towianistycznym. Silne powiązania intertekstualne czy „intertematyczne” tego ostatniego dzieła z *Hymnem* z 1820 r. (dwa utwory, które, jak często zauważano, sytuują się na początku i pod koniec, czy też, jak pisze Skwarczyńska, „u zarania” i „u zachodu” twórczości poetyckiej Mickiewicza<sup>12</sup>) wielokrotnie przyciągały uwagę badaczy, a ostatnio zostały głęboko zanalizowane i wnikliwie zinterpretowane w studium Michała Masłowskiego pt. *Reinterpretacja kultu maryjnego w dziele Mickiewicza*. Temu artykułowi należy się najwyższe uznanie: jest to na pewno jedna z najgłębszych prac, które dotychczas napisano o „mariologii” Mickiewicza. Właśnie dzięki tej wysokiej ocenie możemy jednak sobie pozwolić na pewną uwagę krytyczną i sformułować zastrzeżenie wobec stanowiska autora w sprawie, która nas tu bliżej interesuje, czyli „zagadki” Najświętszej Panny Kwietnej. Także polsko-francuski uczoney dołączył bowiem bezkrytycznie do zwolenników tezy dominującej wśród badaczy, co gorsza – dodał swą „symboliczną” interpretację wynikającą z utożsamienia „uroczystego dnia Najświętszej Panny Kwietnej” ze świętem Wniebowzięcia:

Jedność narodu, wszystkich jego warstw, dokonuje się [...] pod Jej patronatem, w czasie wienieczonej *Pana Tadeusza* uroczystości Matki Bożej Zielnej [...]. Tak utożsamia „dzień Najświętszej Panny Kwietnej” Cz. Zgorzelski, czyli ze świętem Wniebowzięcia N.P. Maryi, co również ma tutaj wymowę symboliczną: jedność prowadzi do połączenia z Niebem<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> S. Skwarczyńska, *Rozważania genologiczne nad dwoma utworami Mickiewicza. „Hymn na dzień zwiastowania N.P. Maryi” i „Słowa Panny”*. W: *Pomiędzy historią a teorią literatury*. Warszawa 1975, s. 22.

Warto tu zaznaczyć, że dziwnym trafem data i święto 25 marca powróci jeszcze w jednym bardzo ważnym momencie życia (jeśli nie twórczości) Mickiewicza, mianowicie w r. 1848, w dniu audiencji u Piusa IX, kiedy to poeta miał wykrzyczeć papieżowi swoje słynne: „Wiedz, że duch Boży jest dzisiaj w bluzach paryskiego ludu!”. Ciekawe, że ks. Jełowicki, który towarzyszył delegacji polskiej na audiencji, w swoim liście do Skrzynieckiego z 29 marca podkreśla, że papież zawiadomił oo. zmartwychwstańców o zezwoleniu na audiencję „w święto Zwiastowania Najświętszej Panny wieczorem”, i stwierdza: „...dopiero w sam dzień Zwiastowania Najśw. Panny, gdy się już zbliżała godzina posłuchania u Ojca św., [...] uiszczył się Mickiewicz z danego mi przyrzeczenia i na usilne naleganie moje złożył na moje ręce, pod sąd Kościoła, dwa ostatnie tomy kursów swoich, mianych w Collège de France w Paryżu, i papiery Towiańskiego” (cyt. za: K. Kostenicz, *Legion włoski i „Trybuna Ludów”. Styczeń 1848 – grudzień 1849*. Warszawa 1969, s. 95, 97. *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*). Trzeba też przypomnieć, że w tych samych dniach (około daty audiencji papieskiej) powstał *Skład zasad*, ogłoszony potem drukiem z datą 29 marca, i że następnie 5 kwietnia rano, przed ruszeniem z polską chorągwią w rzymskiej procesji ku czci św. Andrzeja, Mickiewicz miał improwizować – niestety, nie dochowaną – *Modlitwę do Najświętszej Panny* (zob. *ibidem*, s. 123).

<sup>13</sup> M. Masłowski, *Reinterpretacja kultu maryjnego w dziele Mickiewicza*. Studium to ma się ukazać w materiałach jubileuszowej konferencji: *Tradycja i nowoczesność w dziele Adama Mickiewicza* (Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1998). Bardzo serdecznie dziękuję prof. Michałowi Masłowskiemu za udostępnienie mi maszynopisu tego artykułu. – Z naszego punktu widzenia nie trzeba chyba przekonywać, że Wniebowzięcie nie jest najlepszą „figurą” dla przedstawienia millenarystycznej postawy Mickiewicza, która od samych początków jego działalności poetyckiej i – życiowej (z wyjątkiem może krótkiej fazy towianistycznej) nie polegała na wzbijaniu się w górę, ku temu, co Boskie, lecz przeciwnie, na skierowanym w dół, w pełni „ziemskim” oczekiwaniu na ponowne i ostateczne przyjście nowej ery oraz z tym oczekiwaniem związanym „czynnie”.

W pełni uznaję wnikliwość artykułu Maślowskiego oraz jego niezbitcie słuszną rewindykację centralnej roli kultu i tematu maryjnego w dziele Mickiewicza, ponieważ jednak nie docenia on motywu Zwiastowania, który uważam za dominantę Mickiewiczowskiej „mariologii”, pozwalam sobie coś jeszcze dodać do uogólniających konkluzji tej rozprawy.

Ma rację polsko-francuski badacz podkreślając wprowadzenie motywu Bogarodzicy na początku *Pana Tadeusza*, w inwokacji z tradycyjnym elementem rytualistycznym ofiarowania Matce Boskiej (umierającego dziecka przez matkę oraz ojczyzny „jeszcze nie umarłej” przez wspólnotę narodową), oraz – pod koniec poematu, właśnie w słynnym fragmencie o „Najświętszej Pannie Kwietnej”. Maślowski jednak nie uwidatnia należycie roli „intertematycznego” i „intertekstualnego” elementu cudowności – chociaż go nie pomija – który ściśle łączy te dwa fragmenty: „Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem, / (Gdy [...] pod Twoją opiekę / Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę / [...]), / Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono” (I, 8–10, 13); „A dalej okrag, jakby powieka szeroka, / Rozsuwa się i w środku widać białek oka”, „Jak gdyby na nowego ogłoszenie cudu” (XI, 167–168, 184). Zbliżając się do końca naszych rozważań, podkreślmy więc także życzeniowy charakter czasu przyszłego („powrócisz cudem”) w I księdze oraz intencjonalność leksykalno-gramatyczną („jak gdyby na nowego ogłoszenie cudu”) w XI księdze. Otóż wydaje się, że w teologii chrześcijańskiej owym ogłoszeniem nowego cudu jest właśnie Zwiastowanie, które w świetle przedstawionych uwag stałoby się wydarzeniem centralnym nie tylko dla „mariologii” Mickiewicza, lecz – chciałoby się wprost powiedzieć – także dla jego „teologii człowieka”. W tym sensie wszystkie „warianty” owego wydarzenia – klasycystyczny w *Hymnie na dzień Zwiastowania*, romantyczno-ludowy w *Panu Tadeuszu*, mistyczno-towianistyczny w *Słowach Panny* – mogłyby się w końcu sprowadzić do jednego przekonania, u którego podstaw leży nadzieja na odkupienie i zbawienie świata. Sama liturgia świąteczna 25 marca przekonuje nas o tym, że Mickiewicz chciał bez wątpienia kojarzyć teologiczny sens tej uroczystości z finalnym zwiastunem swego poematu. Świetna i tu wielokrotnie już cytowana książka Kopcia przypomina:

Zaczerpnięty z Iz 45, 8 śpiew na wejście [we mszy Zwiastowania], *Rorate caeli*, ma według niektórych liturgistów maryjne przystosowanie w porównaniu z płodną ziemią (Ps 84, 13), która oczekuje na wydanie owocu: „niechaj się ziemia otworzy i wyda Zbawiciela” (według brzmienia *Wulgaty*)<sup>14</sup>.

Ta wiosna, która tak bardzo przeszkadzała Rostafińskiemu, Pigionowi i innym skrupulatnym egzegetom *Pana Tadeusza*, jest idealną „maryjną”, a nawet „teologiczną” wiosną. Naprawdę nieważne, czy „wiosna 1812 r. była spóźniona i kwiatów w marcu nie było”. Sam poeta zresztą podkreśla wizjonerski charakter swego opisu: „Ja ciebie dotąd widzę, piękna maro senna! / Urodzony w niewoli, okuty w powiciu, / Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu” (XI, 76–78).

<sup>14</sup> Kopeć, *op. cit.*, s. 67. Słowa: „*Aperiatu terra, et germinet salvatorem*”, warto – szczególnie w kontekście mickiewiczowskim – czytać, mając także na uwadze dalszy ciąg wersetu: „*et iustitia oriatur simul*”; w wersji Wujka jest: „Niech się otworzy ziemia i zrodzi zbawiciela, a sprawiedliwość niech wszędzie zarazem”.



Nieważne może w końcu jest nawet to, że jak dzień 15 sierpnia miałyby wyrażać otwartą aluzję napoleońską, także za datą 25 marca mogłaby się dla Mickiewicza i jego czytelników kryć – dość jawna zresztą – symbolika powstańcza. Od marca 1832 rocznica powstania na Litwie przypadała bowiem właśnie w dniu Zwiastowania i była zawsze uroczyscie obchodzona w Paryżu w kościele St. Germain-des-Près<sup>15</sup> przy grobie Jana Kazimierza – najbardziej „maryjnego” króla polskiego. Ważne jest, że ta wiosna, jedyna i może nawet niepowtarzalna w swym rodzaju, była „nadzieją brzemienna”, jak nadzieją brzemienna stała się Maryja w momencie, gdy Archanioł Gabriel ogłosił Jej nowy cud Zbawienia.

W Rzymie i we Florencji, między świętami Matki Boskiej Śnieżnej i Zielnej 1999 r.

---

<sup>15</sup> Zob. m.in. M. Dernałowicz, *Paryż, Lozanna. Czerwiec 1834 – październik 1840*. Warszawa 1996, s. 88. *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*.